ILUSTROWANE

WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

Nr. 16 POZNAŃ, STYCZEŃ 1933 Rok III



WYDAWNICTWO I NAKŁAD
DOMU FILATELISTYCZNEGO
JAN
WITKOWSKI
POZNAŃ I
SKRYTKA POCZTOWA 370

CENNIK
PRZYBORÓW FILATELISTYCZNYCH 1933



LUKSUSOWY ALBUM
DO
Znaczków Polskich
(H. KAMIŃSKIEGO)

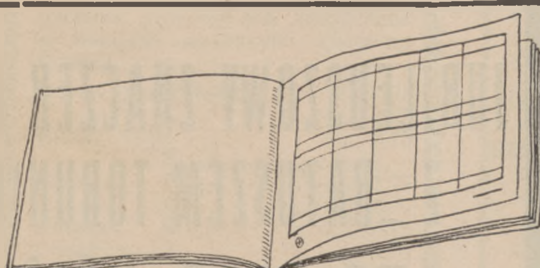
przeszło 100 jednostronnie drukowanych kart, zgórą 200 odbitek. Rozmiar 25,5×30 cm., spięty systemem śrubowym, w luks. płóciennej okładce.

Cena 19,50
ze stos. futerałem 22,25
+ Koszty wysyłki zł 3,—



ilustr. 200 kliszami, obejmujący znaczki Polskie od 1860 do dziś, oprawny w twardej okładce.

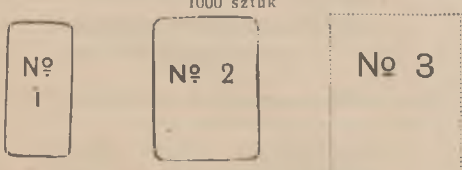
Cena zł. 3,75
+ porto —,15, polec. —,75



KAJETY DO ZNACZKÓW

a) **format mniejszy,** 160 pól z papieru b. cienkiego (pelure), który ze względu na **małą wagę** nadaje się idealnie dla uprawiających wymianę
za 1 sztukę zł —.25, za 10 sztuk zł 2.25, za 100 sztuk zł 20.—
b) **format większy,** 500 pól **za 1 sztukę zł —.60, za 10 sztuk zł 5.50.**

Katalogi Michla 1933 cena oryg. **14,50**
Yverta 1933 „ „ **17,—**
Ząbkomierze: a) celuloidowy **—,90**
b) tekturowy **—,30**
NALEPKI (jednostronne) I a gat. w paczkach po 1000 sztuk



	№ 1	№ 2	№ 3
1 paczka	**—,45**	**—,60**	**—,95**
10 paczek	**4,—**	**5.50**	**8,75**

Pincetki niklowane 1-rzędny gat. **2,85**
Wywoływacz znaków wodnych 1,75

Albumy „blanco" własnego nakładu 70 kart I-rzędnego papieru „blanco" z obwódką. Spięty systemem śrubowym **15,75**
Karty zapasowe oddzielnie **—,15**
Wszelkie albumy innych wydawnictw, jak: Szwanebergera, Schaubeka itd. po cenach oryginalnych.
Album do znaczków dla początkuj. . . . **7,50**
Album do marek Europy opracowany przez Stefana Naruszewicza (nakład fmy Ostrowski) **25,—**

KOPERTY przezroczyste (pergam.),
I-ma wyrób krajowy (maszynowy)
format wielki 100 sztuk **5,—**
„ mały (wyrób ręczny) 100 sztuk **2,—**

NAROŻNIKI do całostek
z I a pergaminu 100 sztuk **zł 3,50**

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI
FILATELISTYCZNE
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15
Przedruk wszelkich artykułów i reprodukcja klisz zastrzeżone!

Prenumerata za I. półrocze: styczeń — czerwiec 1933 r. w kraju . . . . zł. 2,75
" " " " " " " zagranicą . . . . zł. 3,50
Wychodzi co miesiąc za wyjątkiem miesięcy letnich.

Wszelkie wpłaty należy kierować do P. K. O. na konto Nr. 208.547
z dopiskiem „Za prenumeratę Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych"

Wszelką korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Ilustr. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie.

Nr. 16 STYCZEŃ 1933 Rok III

PROF. STAN. MIKSTEIN
Kraków, Sokolska 13.

Badanie autentyczności polskich nadruków na znaczkach pocztowych, a w szczególności nadruków, tymczasowego wydania dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Przy uwzględnianiu usterek liter musi się postępować z wielką ostrożnością i tutaj ma swój walor praktyka, której znaczenie już poprzednio podniosłem. Oprócz wyrazistości usterek, ich częściowej zależności od konsystencji farby drukarskiej, nacisku prasy drukarskiej i koloru znaczka, musi się uwzględnić, że wiele z nich powstało dopiero w czasie druku skutkiem zużycia form, a zatem, że brak niektórych z nich nie musi być powodem fałszerstwa. Przytem musi się brać pod uwagę kolejność i partje przedrukowanych znaczków.

Już w mej monografji wskazywałem, że zbieranie znaczków przedrukowych w parkach lub bloczkach należy jaknajsilniej polecać, bo im większy bloczek, tem więcej posiada cech stwierdzających jego autentyczność lub fałszerstwo: to jest jasnem ponieważ pojedyńcze nadruki skutkiem swego prymitywnego wyglądu muszą posiadać stosunkowo mało cech. I tak na jednym znaczku oprócz ogólnych cech, jak wyglądu farby drukarskiej i ogólnego kształtu liter mamy do dyspozycji tylko: a) ustawienie części nadruku t. j. wyrazów POCZTA, POLSKA i rombu względem siebie, oraz zwykle lecz nie zawsze, b) znaczniejsze usterki liter i drobne wahania ich szczegółów. Przy parce zyskujemy odrazu oprócz powyższych cech na dwóch znaczkach jeszcze trzy pomiary, a mianowicie odległości między wyrazami Poczta, Polska i rombów obu znaczków tej parki. Przy badaniu czworobloku z cech szczegółowych oprócz pomiarów różnego ustawienia wyrazów POCZTA, POLSKA i rombu na czterech znaczkach, zyskujemy sześć pomiarów odległości między temi częściami nadruków sąsiednich znaczków, a nadto nietylko większe prawdopodobieństwo wystąpienia lecz najczęściej i w rzeczywistości większą ilość usterek liter. Im zaś więcej jest takich szczegółowych cech, tem łatwiej jest nietylko sprawdzić, ale przedewszystkiem potem udowodnić autentyczność danego bloku.

Przez oznaczenie położenia badanego nadruku w arkuszu uzyskujemy możliwość porównania go z oryginalnym, a skutkiem tego dowód jego autentyczności na podstawie tych cech, które nam umożliwiły wyszukanie go w pełnym arkuszu. Również i zbieracz na podstawie opublikowanej pracy ma możliwość, choćby nawet tylko częściowo, stwierdzenia wiarygodności orzeczenia. Wprawdzie dla olbrzymiej i przeważającej większości zbieraczy jest rzeczą zupełnie obojętną, które miejsce w arkuszu zajmował dany znaczek, ale bezwzględnie obojętnem być nie może, czy ten znaczek jest oryginałem czy falsyfikatem. Przy sprawdzaniu jednak oryginalności znaczka conajmniej powinno być oznaczone jego położenie w arkuszu, w szczególności w tych wypadkach, gdy nadruk wykazuje za mało cech, przytem wykazujących dużą zmienność, jak to ma miejsce właśnie przy znaczkach wydania krakowskiego.

Do takiego porównywania nadruków badanych znaczków z oryginalnemi nadrukami musi się mieć odpowiedni materjał znaczków w arkuszach oryginalnych jak i o sfałszowanych nadrukach. Najkorzystniejsze w tym względzie przedstawia warunki zbiór P. St. Adamskiego, albowiem zawiera on prawie że wszystkie wartości w oryginalnych arkuszach. Oczywiście osiągnięcie takich warunków jest dzisiaj już dla wszystkich innych zbieraczy i badaczy wykluczonem. W praktyce zupełnie wystarcza, jeżeli posiada się nadruki z wszystkich form użytych do przedruku i to na znaczkach w kolorach jasnych tak, aby cechy poszczególnych nadruków były wyraźnie i łatwo dostrzegalne. Jako konkretny przykład takiego materjału porównawczego mogę przytoczyć wykaz materjału, który posiadam w moim zbiorze wyłącznie tylko do celów porównawczych przy badaniu znaczków wydania krakowskiego. Materjał ten obejmuje nadruki wszystkich form tak oryginalnych jak i spekulacyjnych oraz służących do wyrobu falsyfikatów, a mianowicie:

a). dla znaczków oficjalnych i pełnoprawnych pod względem filatelistycznym:

do formy I: dwa całe arkusze, jeden znaczków po 80 hal, drugi po 1 koronie, a nadto bloków innych wartości znaczków z charakterystycznemi usterkami i cechami w ilości przeszło dwóch arkuszy.

do formy II A: jeden cały arkusz dopłatnych znaczków po 5 hal, nadto znaczków innych wartości w ilości około pół arkusza.

do formy II B: 95 znaczków po 1 kor. tworzących bloki: trzy dziesięciobloki ze znaczkami z pierwszej ćwiartki arkusza (blok pierwszy ze znaczkami 1, 2, 11, 12, 21, 22, 31, 32, 41, 42; blok drugi ze znaczkami: od 11—15 i od 21— do 25); jeden 24 blok z prawej, górnej ćwiartki arkusza (do pełnej ćwiartki brak tylko 7 znaczka), oraz 49 blok będący dolną połową arkusza (brak tylko 51 znaczka), a nadto przeszło 60 sztuk opłatnych znaczków po 30 hal w parkach i paskach po 6 sztuk na odcinkach przekazów z Chrzanowa.

do formy II C: dwa całe arkusze gazetowych znaczków po 4 hal oraz jeden znaczków po 6 hal., sześć dziesięciobloków znaczków gazetowych po 30 hal, oraz szereg bloków znaczków po 2 i 10 hal.

do półformy II D: pół arkusza (50 sztuk) znaczków dopłatnych po 15 hal., obejmujący wszystkie nadruki tej półformy II D, oraz 40 sztuk tych samych znaczków w dwóch przed nadrukowaniem sklejonych blokach, obejmujących wszystkie nadruki II do V poziomego rzędu tej półformy, nadto wiele pojedynczych z charakterystycznemi usterkami.

do półformy II E: dwa 25 bloki obejmujące wszystkie jej nadruki na znaczku opłatnym po 6 hal.

do formy III: pełny arkusz znaczków po 25/80 hal.
do formy IV A: prawą dolną ćwiartkę arkusza znaczków opłatnych po 2 kor.
do ćwierćformy IV B: 25 blok znaczków po 2 kor., obejmujący wszystkie jej nadruki.

b). dla znaczków nieoficjalnych, spekulacyjnych:
do półformy V: dwa 25 bloki opłatnych znaczków po 40 hal, obejmujące wszystkie jej nadruki.

c). dla falsyfikatów wykonanych w Krakowie:
do półformy VI: 50 sztuk opłatnych znaczków po 5 hal, w jednym bloku, (pół arkusza) obejmujących wszystkie nadruki tej półformy, dwa 25 bloki opłatnych znaczków po 3 i 10 hal, posiadających nadruki 1—5, 11—15, 21—25, 31—35, 41—45, jeden 25 blok znaczków opłatnych po 12 hal z nadrukami 6—10, 16—20, 26—30, 36—40 i 46—50.
do półformy VII: 45 blok opłatnych znaczków po 30 hal obejmujący nadruki 1—5 i 11—50, oraz 25 blok opłatnego znaczka po 12 hal z nadrukami prawej połowy tej półformy.
do formy VIII: blok znaczków pospiesznych po 2 hal.
do formy IX: falsyfikaty lwowskie, blok znaczków po 15 hal, kupiony w „Filatelji" we Lwowie.

Nadto posiadam dużą ilość oryginalnych fotografij różnych wartości i bloków, których nie mogłem nabyć na własność. Badanie znaczków wydania krakowskiego z litograficznym nadrukiem a więc po 25 hal, 2, 3, 4 i 10 koron z opłatnych, a 1, 5 i 10 koron z dopłatnych jest prostsze i łatwiejsze, albowiem ogranicza się do wykonania pomiarów i stwierdzenia wyglądu i kształtu poszczególnych liter. Również ilość rodzajów ich fałszerstw jest znacznie mniejsza.

Oczywiście przy sumiennem badaniu na podstawie rzeczowego materjału, tablic, pomiarów i usterek oraz takiego materjału porównawczego, jak i ze względu na znaczną ilość cech i usterek charakterystycznych dla poszczególnych znaczków, możliwość pomyłki a przedewszystkiem subjektywne badanie jest sprowadzone do minimum. Na trudność napotyka się tylko przy nadrukach pojedyńczych znaczków bez usterek, często niedokładnie oddrukowanych (płaszczyzny liter nie pokryte farbą drukarską, robiące wrażenie usterek) lub zasmarowanych. W tych wypadkach istnieje możliwość różnej interpretacji względnie oparcia się wyłącznie tylko na ogólnych cechach nadruków.

Moje stanowisko przy wykonywaniu badań jest odpowiednio do zwyczajów przyjętych dla znawców w sprawach sądowych następujące:

Zadaniem znawcy jest stwierdzenie autentyczności lub fałszerstwa danego znaczka. To stwierdzenie autentyczności może być uskutecznione tylko i wyłącznie na podstawie 1). cech i znamion występujących na badanym znaczku oraz 2). opisów opublikowanych w odpowiedniej literaturze a skutkiem tego dostępnych ogółowi zbieraczy, jak i danych w autentycznym materjale porównawczym. Orzeczenie, na życzenie dającego do badania i ponoszącego odpowiednie koszta, musi być uzasadnione względnie udokumentowane podaniem potrzebnego materjału charakterystycznego.

Wobec powyższego jako oryginały oznaczam moim stempelkiem tylko takie znaczki wydania tymczasowego dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, które wykazują pochodzenie nadruku stosownie do swej nominalnej wartości tylko z jednej z form I — IV B, a więc tych, które służyły do przedruku znaczków używanych w obiegu pocztowym. (oficjalnych i pełnoprawnych pod względem

filatelistycznym). Znaczków przedrukowanych formą V jako spekulacyjnych (nieużywanych w obiegu pocztowym) oraz innemi formami (jako fałszerstw) nie oznaczam stempelkiem. Również nie oznaczam stempelkiem pojedyńczych znaczków, których nadruki z powodu niedokładności oddrukowania, zamazania, braku dostatecznej ilości cech, nie pozwalają przeprowadzić dowodu ich autentyczności, Znaczki o niewyraźnych nadrukach o ile są dostarczone w blokach, umożliwiających na podstawie różnych cech stwierdzenie ich autentyczności, opatruję stempelkiem. Stąd też może się trafić po rozerwaniu takiego bloku znaczek mający mój stempelek mimo niewyraźnego nadruku.

Wreszcie należy jeszcze wspomnieć o rozpowszechnieniu tych znaczków w dzisiejszym handlu. Oryginalne znaczki opłatne po 3, 5, 10, 25, 30, 90 hal, 3 kor., 4 kor., 10 kor., a z dopłatnych po 10, 20, 30, 40, 15/35 hal oraz po 1, 5 i 10 koron spotykamy rzadko i to zwykle pojedyńczo. Resztę wartości znaczków spotyka się częściej, ale również nie w takich ilościach jak n. p. wydania warszawskiego. Jedyny większy zapas droższych wartości (najwyżej po jednym arkuszu) znajduje się w zbiorze P. St. Adamskiego, ale dlatego jest niedostępny dla szerokich kół zbieraczy.

Brak tych oryginalnych znaczków w handlu jest oczywisty skutkiem małego ich nakładu, albowiem wydano je stosunkowo późno (styczeń 1919) i użyto do nich **tylko szczupłych pozostałości** znaczków austrjackich, będących jeszcze **w zapasie Ekonomatu pocztowego.** Z powodu małych ilości i poszukiwania ich przez zbieraczy, były masowo fałszowane, a te masy fałszerstw wprost zalewały tak rynek krajowy jak i zagraniczny,

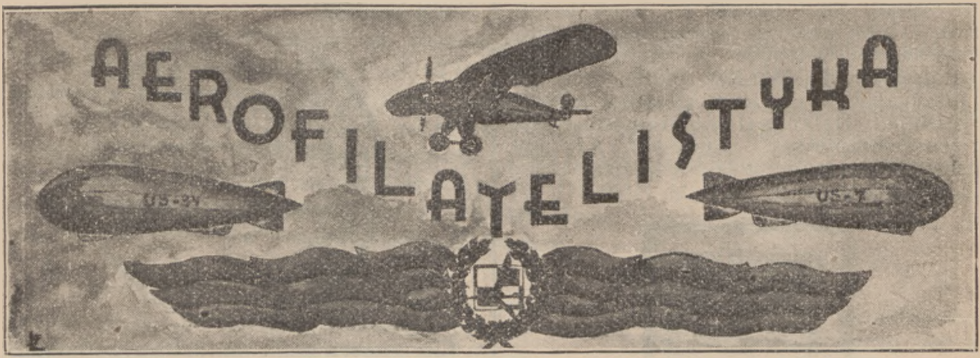
Podobnie jak z rezultatami badań nad znaczkami wydania krakowskiego, które ogłosiłem do użytku wszystkich zbieraczy, tak samo podaję do ogólnej wiadomości metody ich badań i sprawdzania. Takie opublikowanie wyczerpującego opracowania i znaczków i metod ich badania ma wielkie znaczenie dla ogółu zbieraczy, ponieważ daje im możność skontrolowywania wyników ekspertyz i osobistego przekonywania się o autentyczności posiadanych znaczków, a nie zmusza ich do bezkrytycznego polegania tylko na orzeczeniach badających. Prawdziwa wiedza musi być dostępna dla każdego, a nie otaczać się nimbem tajemniczości.

Aby móc samoistnie zająć się badaniem znaczków wydania krakowskiego, należy przedewszystkiem przestudjować wszystkie formy nadrukowe na całych arkuszach względnie dużych blokach. Przy takiem studjum musi się przechodzić z opublikowaną pracą w ręku kolejno **wszystkie** znaczki arkusza, celem zaznajomienia się z ich indywidualnemi cechami. Dopiero po zapoznaniu się z indywidualnemi cechami znaczków przedrukowanych wszystkiemi formami trzeba próbować oznaczać położenie i autentyczność naprzód bloczków, potem parek, a nakoniec pojedyńczych znaczków. Niewątpliwie jest to bardzo zmudna i trudna praca tak sama dla siebie, jak i ze względu na trudność zdobycia całych arkuszy lub dużych bloków nawet tańszych wartości, jednak możliwa do wykonania, jak o tem świadczy przedewszystkiem opublikowane opracowanie tego wydania, a nadto że już kilku wybitnych zbieraczy i znawców potrafi badać i oznaczać położenie bloków, a nawet poszczególnych znaczków w oryginalnych arkuszach (pp. Larking, A. Łaszkiewicz i W. Rachmanow).

Może zanadto rozpisałem się o nadrukach, ich badaniu i szeregu z tem złączonych problemów, jednak na tle tego ogólnego zarysu, przedstawieniem metody badania znaczków wydania krakowskiego chciałbym zachęcić szerszy ogół polskich zbieraczy i filatelistów do samoistnych badań znaczków z pierw-

szych czasów po odzyskaniu niepodległości. Ilość polskich znaczków pocztowych od chwili zrzucenia jarzma zaborców wzrosła niepomiernie i tylko badania szeregu jednostek nad poszczególnemi ich wydaniami i zagadnieniami, publikowane choćby w postaci małych przyczynków i uzupełnień, mogą dać materjały do dalszego kontynuowania pracy nad polskiemi znaczkami i filatelistyką, — takiej pracy, jaką zaczął p. W. Polański swojemi świetnemi dziełami: „Znaczki i marki pocztowe w Polsce w XVIII i XIX wieku (1780—1870)„ oraz „Jak przewożono polską pocztę w dawnych czasach". Dokończenie.

Już w przyszłym numerze „Il. Wiad. Fil." rozpoczynamy drukować pracę prof. Stanisława Miksteina i Dr. Mieczysława Rychlika p. t.: *„Zastosowanie promieni ultrafioletowych do badania polskich znaczków pocztowych"*.



TADEUSZ GRYŻEWSKI.

Chiny. Po wyczerpaniu się starej serji znaczków lotniczych wydano nową o zupełnie innym rysunku, przedstawiającym samolot Junkersa i składającą się z następujących wartości:

15 c. zielony
30 c. bronzowo-czerwony
45. c. fioletowy
60 c. niebieski
90 c. bronzowy.

Filipiny. Na jesieni zeszłego roku wydano serję znaczków opłatnych przedstawiających widoki kraju. Na znaczku 18 c. jest widok wodospadu, który miał przedstawiać wodospad Pansanjan. Po otrzymaniu tych znaczków i przy rozpoczęciu ich sprzedaży, zwrócono uwagę, że obrazek ten niczem nie przypomina wyżej wymienionego wodospadu. Zarząd poczt zwrócił się w tej sprawie do drukarni „American Bank Note Co." w Nowym-Yorku, gdzie wyjaśnili, że odpowiedni rysunek gdzieś im zaginął, a że musieli dostarczyć w szybkiem tempie cały obstalowany nakład i nie było czasu pisać do Filipin po nowy rysunek, postanowiono zastąpić widok wodospadu filipińskiego — wodospadem znajdującym się w Kalifornji! Oczywiście, że zarząd poczt polecił po otrzymaniu tego wyjaśnienia natychmiast cały pozostały nakład zniszczyć. Zniszczono też pozostałe znaczki lotnicze t. j. 18 c. z okolicznościowym nadrukiem z okazji przelotu lotnika niemieckiego v. Gronaa.

Litwa. Po niedawno wydanej serji znaczków typowo propagandowej przeciw Polsce, gdzie na mapie umieszczono Wileńszczyznę, jako ziemie okupowane przez Polskę, wydano znów nową serję znaczków lotniczych, typowo propagandową, gdzie np. przedstawiona jest bitwa pod Grunwaldem w r. 1410.

Nie dość z jednym skandalem o charakterze „politycznym" — jest i drugi obchodzący głównie filatelistów. Otóż większą część nakładu zakupiła od rządu litewskiego firma filatelistyczna w Nowym-Yorku — Lissink, płacąc 20% niżej nominału. Jest to już zupełnie jawna spekulacja. Zbieracze tego rodzaju znaczki powinni więc zaprzestać zbierać zupełnie. Może wtedy trochę oczyści się atmosfera, a takim panom jak Lissink (ukrainiec) odechce się robić tego rodzaju spekulację i uprawiać zarazem przeciwpolską propagandę.



Zgodnie z wiadomością w 10/11 nr. „Il. Wiad. Fil." ukazał się punktualnie dnia 1. I. br. znaczek pamiątkowy z okazji 700-lecia m. Torunia. Wykonanie jego jest naprawdę bardzo ładne, jedynie ząbkowanie pozostawia znowu wiele do życzenia. Kolor natomiast mógłby być nieco ciemniejszy, ponieważ kontury, a szczególnie pomnik Kopernika są bardzo słabo widoczne.



Znaczek ten można nabywać w całym kraju, a urząd pocztowy w Toruniu zaprowadził od 1. I. br. specjalny kasownik jubileuszowy, którego reprodukcję podajemy poniżej:



Czy znowu będą znaczki urzędowe?

W związku z artykułem w 22 numerze A B C z dnia 20. I. 33. p Minister Börner na stawiane zarzuty powiedział w swej replice m. i....... Taki wypadek jest, że prof. politechniki przesłał do dyrekcji życzenia noworoczne, jako list urzędowy W tej sprawie zgłaszam jutro wniosek na radę ministrów. Wprowadzone będą dla urzędów specjalne znaczki pocztowe....

Wystawa Filatelistyczna w Toruniu. 1933 maj 1933.

Zgodnie z zapowiedzią w ostatnim numerze „Il. Wiad. Fil." informujemy naszych czytelników, że prace nad wystawą posunęły się w międzyczasie naprzód. Związek Filatelistów uzyskał już lokal wystawowy w gmachu magistrackim Torunia przy ul. Chełmińskiej w bezpośredniem pobliżu lokalu związkowego Hotelu Polonja. Termin wystawy ustalony został na dzień 21—28 maja br. Protektorat honorowy zechcieli przyjąć łaskawie p. Prezydent m. Torunia i Dowódca O. K.

Ustalono również wzór stalug, które mają służyć do umieszczenia eksponatów. Wszyscy chętni, którzyby chcieli wziąć udział w wystawie zechcą nadsyłać zgłoszenia na ręce przewodniczącego wystawy p. mecenasa Niklewskiego — Toruń, Szczytna 9.

Jednocześnie podajemy do wiadomości przysłany nam przez Związek Filatelistów w Toruniu komunikat.

Przegląd obrad 10-jubileuszowego walnego zgromadzenia Związku Filatelistów w Toruniu (stowarzyszenie zarejestrowane) odbędzie się w dniu 4. II. 1933 o godzinie 19,30, względnie 20-tej w razie nieprzybycia statutowo przewidzianej ilości członków, w Hotelu Polonja — Toruń, Plac Teatralny.

Porządek obrad:

1. *Zagajenie,*
2. *Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania,*
3. *Odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia,*

4. *Sprawozdanie zarządu,*
5. *Jubileuszowe sprawozdanie za czas od 1923—1933 r.,*
6. *Sprawozdanie komisji rewizyjnej,*
7. *Referat o pracy przygotowawczej do wystawy jubileuszowej w czasie od 21—28 V. 1933 r,*
8. *Dostosowanie statutu do nowych przepisów ustawowych,*
9. *Wybór zarządu i komisji rewizyjnej,*
10. *Wolne wnioski,*
11. *Zamknięcie oficjalnej części, poczem część nieoficjalna z wspólną kolacyjką i loteryjką.* *Goście mile widziani.*

Z napływających listów i zapytań zauważamy, że projektowana wystawa w szerokich kołach filatelistów polskich wzbudziła silne zainteresowanie. Świadczą o tem urywki kilku z wielu nadesłanych nam pism w tej sprawie.

Warszawa, dnia 11. I. 1933 r.

. . . .

Jednocześnie donoszę, że przekonany rzeczowemi i słusznemi argumentami WPanów, zamieszczonemi w nr. XV. „Il. Wiad. Fil.“, w sprawie projektowanej wystawy filatelistycznej w Toruniu, pozwoliłem sobie w dniu dzisiejszym wpłacić zł 5.— (zł. pięć) do P. K. O. na konto czekowe WPanów jako skromną ofiarę na urządzenie wyżej wymienionej wystawy. Prócz tego projektuję, o ile nieprzewidziane okoliczności nie staną mi na przeszkodzie, zwiedzić w maju rb. tę wystawę oraz ewentualnie w przejeździe do lub z Torunia wpaść również na chwil kilka do Poznania, aby osobiście zapoznać się z WPanami. . . . .

Z poważaniem J. K.

. . . . . . Przeczytawszy w 15 nr. „Il. Wiad. Fil.“ odezwę o projektowanej w bieżącym roku wystawie filatelistylznej w Toruniu, całem sercem życzę tej koniecznej i pożytecznej imprezie największego powodzenia w sensie jaknajwiększej ilości eksponatów oraz zwiedzających wystawę. Życzenia swe kieruje również pod adresem Związku, który niewątpliwie wytrwa w pracy organizacyjnej i uczyni wszystko, aby zapowiedziana impreza udała się jaknajlepiej. Byłoby pożądanem, istnienie specjalnego kasownika pamiątkowego.

Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem w tej odezwie o założeniu funduszu na cele wystawy i otwarciu publicznej składki, do której nie zwlekając przyłączam się również i oby wszczyscy filateliści nie zostali głusi na powyższą odezwę, a składając wedle możnosci swój udział, dowiedli tem, że są sympatykami filatelji i prawdziwymi obywatelami Polski .... Zygmunt Jasieniecki — Nadleśnictwo Chotyłów.

Poniżej podajemy pokwitowanie dobrowolnych składek, które wpłynęły na rzecz wystawy w Toruniu do naszej Redakcji:

Redakcja „Il. Wiad. Fil.“ . .	zł	50,—
J. R. Karwacki	„	5.—
Z. Jasieniecki	„	2,—
Radca C.	„	5,—
K. Gryżewski	„	5,—
	razem zł	67,—

Oprócz tego zaznaczamy, że wielu z zapowiedzianych składek nie kwitujemy, a uczynimy to dopiero po ich uskutecznieniu w następnym numerze.

Do naszych czytelników.

Od przysłego numeru zamierzamy prowadzić jeszcze działy, znaczki stemplowe, znaczki miejskie, dyskusje, rozrywki umysłowe z nagrodami, kącik humorystyczny i skrzynkę pocztową Redakcji. Wobec tego prosimy o nadsyłanie odpowiedniego materjału pod adresem: Redakcja „Il. Wiad. Fil.“ — Poznań, Fr. Ratajczaka 15. m. 24. (Pasaż Apollo). Wszelkie zapytania względnie manuskrypty mogą wpływać najpóźniej do 15. każdego miesiąca, równocześnie upraszamy o wyraźne pismo, jeśli to możliwe maszynowe.

Rozwój poczty na znaczkach.











Jednym z najważniejszych czynników rozwoju kultury i cywilizacji jest niewątpliwie poczta. Jakże wyobrazic sobie bez niej dzisiejsze czasy, bez możności wymiany intelektualnej i materjalnej na możliwie najszybszej drodze, przy równoczesnem udostępnieniu jej najszerszym warstwom ludności. To też każda nowość w dziedzinie komunikacji bywa bacznie śledzoną przez pocztę i skwapliwie wykorzystywaną dla przyspieszenia obrotu pocztowego przy równoczesnem zachowaniu możliwie tanich, popularnych opłat.

Początkowo posługiwano się **pocztyljonem pieszym.** Jednak w miarę rozwoju wymiany listowej i towarowej wprowadzono **pocztyljona Konnego** t. zw. „Cursora", którego znowu z czasem zastąpiono **dyliżansem pocztowym** zaprzężonym przeważnie dla zwiększenia szybkości w cztery konie. A w związku z rozpoczęciem wymiany pocztowej z krajami zamorskiemi poczta wykorzystuje **żaglowiec** — dla swego obrotu. Zupełny przewrót w historji rozwoju poczty zrobił wynalazek maszyny parowej, dzięki której uniwersalnym środkiem dla wszelkiej wymiany pocztowej stała się **Kolej żelazna,** a w komunikacji zamorskiej **parowiec.**

Samochód, aczkolwiek dla usprawnienia poczty większego znaczenia nie posiada, (nie mówimy tu oczywiście o wykorzystywaniu samochodu dla raidu pocztowego w obrębie danego miasta), używano go jednak dla komunikacji pocztowej między poszczególnemi miejscowościami szczególnie w okolicach górskich.

Z chwilą uruchomienia komunikacji powietrznej coraz więcej wykorzystuje się **samolot.** W ostatnich kilku latach, gdy znowu **zeppelin** odzyskał prawo obywatelstwa i coraz częściej robi się nim próby utrzymania stałej komunikacji pasażerskiej na dłuższych trasach, używa się go również dla celów pocztowych. I tak np. obecnie najszybsza wymiana pocztowa między Europą a Ameryką Południową odbywa się za pomocą zeppelina. Natomiast „futuryści" wierzą, że w niedalekiej przyszłości będziemy świadkami stałej komunikacji pocztowej międzyplanetarnej po zastosowaniu **rakiety** jako środka komunikacji.

Opisany rozwój poczty przedstawiają podane reprodukcje znaczków propagandowych wydanych z okazji mającej się odbyć w roku bieżącym wystawy filatelistycznej w Wiedniu t. zw. „WIPA". Jeżeli już wspomnieliśmy o tej wystawie, to nie od rzeczy będzie stwierdzić, że ruch filatelistyczny na świecie okazuje się coraz żywszy i znamionuje go coraz większy rozwój.











MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW DO FILATELISTÓW.

OD REDAKCJI:

Poniżej umieszczamy in extenso w myśl zasady „audiatur et altera pars“ komunikat Ministerstwa Poczt i Telegrafów nadesłany nam przez Biuro Prasowe Prezydjum Rady Ministrów.

Istniejące przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów Muzeum, powołane do życia jeszcze w roku 1919, od chwili swego powstania otrzymywało z każdego wydania znaczków pocztowych pewny jego zapas. W miarę ukazywania się coraz to nowych wydań, zapasy te wzrastały. Do obecnego czasu były one przeznaczone wyłącznie do celów zamiennych, aby tą drogą uzyskać inne okazy filatelistyczne, których Muzeum nie posiada.

Z biegiem czasu, gdy, coraz częściej, zbieracze krajowi i zagraniczni wyrażali życzenie, ażeby Ministerstwo Poczt i Telegrafów umożliwiło im nabywanie znaczków pocztowych wycofanych już z obiegu, a znajdujących się w zapasach Muzeum na wzór zagranicy (Niemcy, Austrja, Szwecja, Italja i t. p.), Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło zorganizować sprzedaż znaczków dla filatelistów, uruchomiając w tym celu specjalny dział w Urzędzie Poczt. Warszawa 1. Ustalono przytem zasadę, że znaczki obiegowe sprzedawane będą po cenie nominalnej, natomiast znaczki wycofane z obiegu, po możliwie przystępnej cenie, przyczem całkowity dochód ze sprzedaży tych ostatnich znaczków przeznaczono na rzecz Funduszu Bezrobocia.

Największą trudność nastręczała kwestja ustalenia ceny na znaczki, wycofane z obiegu. O cenie nominalnej nie mogło być mowy, choćby z tego względu, że prawie wszystkie te znaczki były w walucie markowej, względnie koronowej. Należało więc ustalić ceny, które, odpowiadając filatelistycznej wartości sprzedawanych znaczków, byłyby dostępne dla jak najszerszych kół filatelistów, jednocześnie zaś nie byłyby zbyt niskie i nie wywoływałyby obniżki ich wartości, co zresztą i tak nie podrywałoby zaufania na międzynarodowym rynku filatelistycznym, do naszych znaczków,

Rozstrzygnięcie tych trudnych zagadnień cen, jak również ustalenie rodzajów znaczków, jakie mogą być przeznaczone do sprzedaży filatelistycznej, zostało powierzone Radzie Muzeum, w skład której wchodzili wytrawni znawcy filatelistyki.

Rada, po szczegółowem zapoznaniu się z materjałem znaczkowym, posiadanym przez Muzeum, wybrała z niego 29 serji, oraz cały szereg znaczków, z których postanowiono stworzyć kolekcję —po 25, 50, 75 i 100 sztuk.

Odnośnie cen, kierując się wyżej wyłuszczonemi zasadami, Rada jednomyślnie ustaliła je według najniższych cen rynkowych, jednakże w takiej wysokości, aby uniemożliwić masowe wykupywanie zapasów, a tem samem stwarzanie konkurencji kupcom filatelistycznym.

Praca związana z tworzeniem serji i kolekcji znaczków jest prowadzona przez wykwalifikowany personel, tak, że każda serja i kolekcja, zanim zostanie. oddana do sprzedaży podlega ścisłej i fachowej kontroli, a każdy znaczek z jakimkolwiek defektem (niepełna guma, braki w ząbkowaniu, znaczki złamane, a nawet skazy w papierze) jest bezwzględnie odrzucony do makulatury. Naturalnie, przy tego rodzaju pracy, mogą się zdarzyć od czasu do czasu pewne przeoczenia, które jednak są natychmiast naprawiane, gdyż Muzeum uwzględnia każdą uzasadnioną reklamację.

Od dnia 1. sierpnia b. r. wypuszczono do sprzedaży przeszło 18.000 seryj i około 1.000 kolekcyj, a o jakości wybranego materjału świadczy fakt, że w czasie tym Muzeum otrzymało zaledwie 4 reklamacje. Tembardziej zasługuje to na podkreślenie, że wśród dawnych wydań znaczków, niektóre, jak np. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża i z nadrukiem ukośnym „Levant“, były w ten sposób perforowane, że oddzielenie znaczka z arkusza stanowi prawdziwą trudność, a wygląd zewnętrzny takiego znaczka daje zbyt wybrednym, a mało doświadczonym, filatelistom powód do niesłusznych narzekań.

Na zakończenie, oraz w związku z mającym nastąpić w najbliższym czasie otwarciem Muzeum w nowym lokalu przy ul. Poznańskiej Nr. 29, podaje się do wiadomości, iż Muzeum Poczty i Telekomunikacji, będące pla-

cówką kultoralno-naukową, chętnie udziela osobom zainteresowanym wszelkich informacyj dotyczących znaczków pocztowych, oraz danych historycznych o poczcie polskiej.

Osoby pragnące korzystać na miejscu, w wyznaczonych godzinach, ze zbiorów muzealnych, dla swoich prac naukowych, winne uzyskać poprzednio na to zgodę Ministerstwa Poczt i Telegrafów, co nie jest połączone z żadnemi trudnościami.



Austrja. W uzupełnieniu naszych wiadomości o nowych znaczkach dobroczynnych poniżej podajemy reprodukcję jednego z nich:



Spis wartości nowej serji przedstawia się następująco:

12+12 gr. zielonkawo-niebieski
24+24 „ fioletowy
30+30 „ czerwony
40+40 „ szary
64+64 „ sepja
1+1 sh. lila

Na znaczkach tych widzimy poetów: Waidmuller'a, Moritz-Schwind'a, Rudolf Alt'a, H. Makart'a, G. Klimt'a i Egger-Linz'a.

Belgja. Ukazała się tu serja znaczków dobroczynnych składająca się z następujących wartości:

10+ 5 c. — czarno-fioletowy
25+15 „ — czerwono-lila
50+10 „ — czerwono-brunatny
75+15 „ — sepja
1 fr.+25 „ — czerwony
1,75 „ +25 „ — niebieski
5 „ +5 fr. — ciemno-zielony

Na znaczkach tych widnieje sanatorjum dla gruźliczek. Arkusz podwójny składa się z 50 znaczków, a wartość 5 fr.+5 fr. tylko z 20 sztuk.

Holandja. Niezwykle ciekawą jest nowo wydana serja znaczków dobroczynnych o bardzo udatnych kolorach poraz pierwszy spotykanych, w skład której wchodzą następujące wartości:

1½+1½ c — bronzowy i żółty
5 +3 c — niebieski i czerwony
6 +4 c — nieb.-zielony i jasno brunat.
12½+3½ c — niebieski i jasno-brunatny

Lichtenstein. Aby przyjść z pomocą młodzieży wydano za inicjatywą księżnej serję znaczków dobroczynnych:

10 rp. + 5 rp
20 „ + 5 „
30 „ +10 „

Litwa. Z okazji 550 lecia śmierci księcia Kiejstuta ukazała się serja znaczków pamiątkowych: 5 c., 10 c., 15 c., 25 c., 50 c, 60 c., 1 L. i 3 L. Oprócz tego wydano serję znaczków lotniczych w kształcie trójkąta: 5 c., 10 c., 15 c., 20 c, 40 c., 60 c., 1 L. i 2 L.

Luksemburg. Znaczki dobroczynne z wizerunkiem hrabiny Ermesinde są o następujących wartościach:

10+ 5 c — oliwkowy
75+10 c — fioletowy
1 fr. +25 c — czerwony
$1\frac{1}{4}$ „ +25 c — czerwono-brunat.
$1\frac{3}{4}$ „ +$1\frac{1}{2}$ fr. — niebieski

Łotwa. Aby przyjść z pomocą rodzinom po zmarłych tragicznie lotnikach, wydano serję znaczków dobroczynnych, na których widzimy rozwój lotnictwa. Nakład ich jest ograniczony, bo obejmuje zaledwie 11 tysięcy serji ząbk. i 9 tysięcy serji ciętych.

W skład wspomnianej serji wchodzą następujące wartości:

5+ 20 s — brunatny i nieb.-zielony (Ikar)
10+ 40 s — brunatny i olikowy (Leonardo da Vinci)
15+ 60 s — czerwono-bronzowy i oliwkowy (Charliere 1783)
20+ 80 s — oliwkowy i karminowo-czerwony (Wright 1903)
25+100 s — brunatny i niebieski (Bleriot 1909).

Norwegja. Na pamiątkę 100 rocznicy urodzin norweskiego poety Björnstjerne Björnson'a wydano nową serję znaczków z jego wizerunkiem:

10 öre — zielony
15 „ — brunatny
20 „ — czerwony
30 „ — ultramaryna.

Portugalja. Niżej podane wartości serji znaczków Czerwonego Krzyża wydanej w roku 1927 przedrukowano cyfrą 1933 i czerwonym krzyżem:

40 c. — jasno-niebieski
48 c. — brunatno-czerwony i czarny
64 c. — zielony i czarny
75 c. — fioletowy i czarny
4,50 E. — czarny na żółtym
10 E. — brunatny i czarny na bronzowym.

Rumunja. Wprowadzono tutaj ciekawy sposób przymusowego opodatkowania kart z widokami, bowiem każda z nich ze względu na istniejący obecnie monopol państwowy w tej dziedzinie musi być opatrzona znaczkiem 2L., oprócz znaczka normalnej opłaty pocztowej Odbiorca wrazie otrzymania widokówki bez owego znaczka 2L. musi uiszczać dopłatę 3L.. W tym właśnie celu ukazały się dwie wartości:

2 L. zielono-łupkowy
3 L. szaro-czarny

Dalej z okazji wystawy znaczków pocztowych w Bukareszcie (20 — 30 listopada 1932) ukazał się specjalny znaczek wystawowy z podobizną króla Karola. Wydano go na oddzielnych arkusikach każdy znaczek osobno. Ze względu, że jest pozbawiony zupełnie ząbkowania, nie robi wrażenia znaczka pocztowego. Wartość jego jest: 6+5 L. oliwkowo- czarny.

Aby zapewnić sobie największy zbyt postanowiono używać go za kartę wstępu na wystawę po dopłaceniu 20 L.

Indje holenderskie. Nowa serja znaczków dobroczynnych na rzecz oddziałów sanitarnych składa się z następujących wartości: 2+1 ct., 5+$2\frac{1}{2}$ ct., $12\frac{1}{2}$+$2\frac{1}{2}$ ct., 15+5 ct.

U. S. A. Poniżej podajemy reprodukcję znaczka 3 ct. z podobizną Williama Penn'a, o którym wspominaliśmy w poprzednim numerze „Il. Wiad. Fil.".



Wyspy Kaimana. Z okazji obchodu 100-lecia (1832—1930) wydano tu serję znaczków pamiątkowych z wizerunkami króla Wilhelma IV. i Jerzego V. W skład powyższej serji wchodzą następujące wartości: $\frac{1}{4}$ d,, $\frac{1}{2}$ d., 1 d. $1\frac{1}{2}$ d., 2 d., $2\frac{1}{2}$ d. 3 d., 6 d., 1 sh., 2 sh., 5 sh. i 10 sh.

Rozmaitości

K. GRYŻEWSKI.

Znaczki na indeksie.

Wydawane rok rocznie znaczki z dopłatą na cel dobroczynny jak np. w Szwajcarji, Holandji, Belgji czy Luksemburgu cieszą się niezwykłą popularnością. Tego rodzaju wydania w niedługim czasie po ujrzeniu światła dziennego, zostają wykupywane doszczętnie. Inaczej jest u nas. Próba wydania znaczków z dopłatą 5 gr. „Na Oświatę" zawiodła kompletnie. Znaczki te wydane w roku 1927 do dziś dnia nie mogą zniknąć z szaf pocztowych. Nic zresztą dziwnego, szersza publiczność o ich istnieniu nic nie wie i wiedzieć nie może. Bo i skąd? Nawet Rosjanie wydając swe znaczki śvsty wojenne, potrafili je należycie zareklamować, wywieszając

w każdym urzędzie, na widok publiczny ich próby, (oryginały z nadrukiem „obraziec" — wzór). Zresztą jak można żądać aby publiczność wiedziała o istnieniu tego wydania, skoro 50% urzędników pocztowych nic o niem nie wie i robi wielkie oczy, gdy frankuje się niemi listy, Nawet w jednym z urzędów warszawskich urzędniczka odmówiła przyjęcia listu ofrankowanego temi znaczkami. Nie trzeba wspominać już o prowincji, gdzie cały szereg urzędników nie chce ich uznawać, a nawet wyznacza karną dopłatę!

Są jeszcze inne przyczyny niepopularności tego wydania. Ciekawą jest rzeczą, czy komu wiadomo na jaką to właściwie „Oświatę" idzie te 5 gr. nadpłaty? Jaka instytucja sumy te otrzymuje i w jaki sposób niemi rozporządza? Przecież to jest ofiara publiczna, więc każdy, kto znaczki „Na Oświatę" używa, ma prawo wiedzieć co z jego ofiarą poczyniono. Byłoby wskazanem, aby Ministerstwo P. i T. ogłaszało raporty kwartalne, czy nawet roczne, jakie to sumy tą drogą uzyskano. Odnosi się to również i do wydania „Na Skarb". Takie sprawozdanie bardzoby nas interesowało.

Z punktu widzenia filatelistycznego wydanie „Na Oświatę" jest bardzo ciekawe, a to dlatego, iż wobec podkładu linjowego falistego, możemy odróżnić dwa odmienne typy. Jeden znaczek jest linjowany z prawa na lewo, a drugi odwrotnie. Znaczek jest ładnie wykonany, niestety papier i ząbkowanie jest tak liche, iż 50% znaczków, które przeszły przez pocztę, ulega zniszczeniu

Znaczek jest już dziś przestarzały, przetrwał kilka zmian taryfy, to też jego dawne zastosowanie do kart pocztowych (15 gr) i listów (20 gr) jest już nieaktualne. Czy nie należałoby pomyśleć na nowo o spopularyzowaniu tego wydania. A możeby je przedrukować na 20 i 30 gr, aby dostosować do teraźniejszych opłat?

Porady praktyczne dla początkujących.

W zakres filatelistyki t. j. kolekcjonowania znaczków pocztowych wchodzą zasadniczo tylko znaczki pocztowe, przeznaczone wyłącznie do obrotu pocztowego, a więc będą to znaczki: opłaty, dopłaty, korespondencji urzędowej, pospiesznej, rozliczeniowej i t. d. Pierwsze dwa rodzaje t. zn. znaczki opłaty i dopłaty posiadają wszystkie państwa, inne zaś są różne w poszczególnych krajach. U nas mamy obecnie tylko znaczki opłaty i dopłaty, do roku 1921 były również znaczki urzędowe, dla korespondencji urzędowej, którą obecnie urzędy opłacają ryczałtem względnie są zwolnione od opłaty.

Znaczki zbiera się stemplowane lub niestemplowane. Błędnem jest mniemanie, że należy zbierać tylko znaczki stemplowane. Wybór pozostawia się dowolnemu uznaniu zbieracza, zależnie od jego smaku estetycznego i warunków finansowych, gdyż czasami znaczek stemplowany jest tańszy od czystego lub odwrotnie. Jeśli danemu zbieraczowi jest obojętnem czy zbiera znaczki czyste czy stemplowane wybiera się zawsze znaczek tańszy.

Jedną z najważniejszych rzeczy w filatelistyce jest dobre utrzymanie znaczka t. j. niepowinien on być uszkodzony, a znaczki stemplowane nie mogą być zbyt silnie zamazane. Aby powyższym zasadom zadośćuczynić, znaczki stemplowane należy odpowiednio odmyć (nie zdzierać) w wodzie i po usunięciu resztek papieru, kleju i innych brudów (woda sama spłukuje) wysuszyć w bibule przy równoczesnem prasowaniu za pomocą ciężkiego przedmiotu. Jeżeli tak będziemy się obchodzili ze znaczkami, będą posiadały one wszystkie ząbki (jeśli nie uszkodzono ich przy naklejaniu), nie spotkamy również zadarć lub cienkich miejsc, jak również złamań. Znaczków niestemplowanych myć nie wolno, gdyż winny one posiadać pełną gumę. Dla ułatwienia dobrego utrzymania systematyki w układaniu znaczków należy zbierać je w odpowiednich, specjalnie do tego celu wydanych albumach (możliwie z drukiem jednostronnym), co podwyższa znacznie wartość danego zbioru, choćby tylko z punktu widzenia estetycznego.

Z powodu wydawania w bardzo szybkim tempie nowych znaczków, zbieranie całego świata jest rzeczą niemożliwą to też filateliści ograniczają się wyłącznie do Europy, lub nawet poszczególnych krajów, a dzisiaj coraz więcej kraju jednego, rodzimego. Filateliści polscy w pierwszym rzędzie zbierają znaczki polskie, co ze względu na obszerny materjał do specjalizowania jest rzeczą nietylko bardzo ciekawą, lecz także przy umiejętnem zbieraniu — lokatą kapitału nie wspominając już o wielkiej przyjemności.

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Ratajczaka 15. m. 24.

WERBUJCIE NOWYCH PRENUMERATORÓW!

Tu odciąć!

Zgłoszenie prenumeraty!

Imię i nazwisko ....

Bliższy adres ....

Zgłaszam prenumeratę za czas: ....

*) Należność wpłacam równocześnie na P. K. O. 208 547, załączam w nast. znaczkach obiegowych ....

Poniżej podaję adresy znajomych filatelistów ....

....

....

....

*) Wpłatę za prenumeratę prosimy uskutecznić **oddzielnie** niezależnie od innych wpłat.

OKAZJE

Nowość



Szwajcarja Pro Juventute

1932

ZA DARMO

otrzyma każdy, kto nadeśle nam 10,000 polskich znaczków **masowych** mytych i sortowanych (nie wiązać sznurkiem), za które dajemy

w wymianie

dobre znaczki

wart. kat. zł 60,—

wdłg. naszego wyboru.

Przyjmujemy każdą ilość, lecz najmniej 5.000 sztuk. Na porto naszej przesyłki prosimy załączyć 1,20 zł w niestempl. znaczkach obiegowych.

OFERTA WAŻNA

TYLKO DO

25. lutego 1933!

Nowości

DOBROCZYNNE 1932

AUSTRJA, Poeci 6 wart
niest. zł 7,75
dto. stempl. zł 7,85
NIEMCY, 5 wart. niest. zł 4,25
dto. stempl. zł 3 95
SZWAJCARJA, Pro Juventute
4 wart. niest. zł 2,15
dto stempl. zł 1,95

Kupna okazyjne!

Bułgarja, ślubne 1930 niestempl. zł 1,75
Niemcy, Zeppelin 1 Mk. stempl. zł 1,95
Watykan, do 10 LIRE, 15 wart. niestempl. zł 13,50
Niemcy, Dobroczynne 1931, „ zł 4,25
Andora, Mich. 21-23, 25-27 „ zł 14,75
Czechosłowacja, Lotnicze 1930, niestempl. zł 17.—
Francja, Mich. 144-151 „ zł 9,75
Finlandja, Zeppelin 10 Mk. „ zł 6,75
Rosja, Lotnicze Yvert 274-277 fr. 240,—, tylko zł 22,75
Małygin 5 wart. na orygin. liście Zeppelin. zł 22,75

HISZPANJA-ALMERJA

(Minim. nakład) 8 wartości most.

Cena handlowa około zł 175,—
CENA OKAZYJNA zł 140,-

ANGLJA 1882

5 funtów

stemplowane i przekreślone ołówkiem niebieskim

(Katalog Mk. 225,-)

Cena okazyjna tylko

zł 115,—

CENY NETTO! Porto Osobno

Należność płatna zgóry na P. K. O. Nr. 208-547

Prosimy o zamówienie zapasowe.

DRUK „POL“ POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH Sp. z o. o. POZNAŃ, GROBLA 14.